

DZIEJE MUSZYNY W ZARYSIE

*"Kazimierz Wielki
Zakasawszy purpurowe rękawy
Załóżyl tu Muszynę.
Aha, a potem Jan przyjechał
I napisał fraszkę
Do starosty na Muszynie,
Że się zna na dobrym winie.
No, a potem...
Potem królowie znikli
I na trochę Polska nawet,
A fraszka z o stalą.
I takie są Muszyny dzieje."*

Tak, w olbrzymim skrócie, historię Muszyny, jednego z najpiękniejszych miasteczek południowej Polski, przedstawił wielokrotny gość tego miasta, Jerzy Harasymowicz. Aby jednak region ten stał się bliższy również czytelnikom, zacznijmy może od początku.

Pierwsze wiadomości o ludziach, którzy zamieszkiwali te tereny, zdobywamy dzięki znaleziskom archeologicznym z okresu neolitu (3500-3700 lat p.n.e.). Na ich podstawie nie można określić jednoznacznie kim byli ci pierwsi osadnicy, bezspornym natomiast jest fakt, że późniejsze powstanie i rozwój Muszyny związane były z popradzkim szlakiem handlowym. Potwierdzili to słowaccy archeolodzy odkrywając, że przejście przez Karpaty przełomem Popradu znane było już w neolicie.

Kiedy się pojawiła i skąd się wzięła sama nazwa miasta — nie wiemy. Najtrafniejsze przypuszczenie na ten temat znajduje się w "Słowniku Etymologicznym Miast i Gmin" S. Respondowskiego, w którym autor sugeruje, że pochodzi ona od potoków, nad którymi położone było miasto. Potoki te, podobnie jak inne w tym regionie, mają otulinę z mchu (łac. *Muscus*) i to być może zjawisko dało nazwę zarówno Muszynie, jak i położonej nad tym samym potokiem (Muszynką) wiosce Muszynie.

Pierwszy raz nazwa tej miejscowości zostaje wymieniona w dokumencie z 1209 roku, w którym król węgierski Andrzej II nadaje przywilej pobierania cła aż do rzeki Poprad koło Muszyny proboszczowi Adolfowi ze spiskiej kapituły św. Marcina. W tym czasie osada należała do rodu Niegowickich herbu Półkozic. Rycerstwo to zamieszkiwało prawdopodobnie w istniejącym w owym czasie (od XIII wieku) grodku ziemno-drewnianym, którego pozostałością jest nienaturalne wzniesienie naprzeciw istniejących do dziś ruin zamku. Punkt ten, podobnie jak zamek, spełniał potrójną rolę: dworu, strażnicy granicznej i komory celnej.

W 1288 roku Muszyna i Świniarsko zostają zapisane przez Wysza Scholastyka biskupowi krakowskiemu Pawłowi z Przemankowa. Darowiznę tę zakwestionowała bratanica Wysza — Bogusława, w imieniu której występował jej mąż rycerz Mirogniew Dzierżykrajewicz. Zatarę

ten po interwencji Leszka Czarnego zakończył się ugodą, dzięki której obydwie grody przypadły biskupom krakowskim. Dokument potwierdzający ten układ spisano w dniu 23.05.1288 i znajduje się on — jak większość oryginalnych dokumentów historycznych dotyczących Muszyny — w archiwum kapituły krakowskiej na Wawelu. Wynik zatargu mógł wzbudzić zdziwienie u współczesnych, znających wrogi nastawienie Leszka Czarnego do biskupa Pawła z Przemankowa. Niechęć do krakowskich duchownych przejął po swoim poprzedniku król Władysław Łokietek, który za poparcie, jakiego udzielił biskup Muskata buntującym się mieszczanom krakowskim, przyłączył Muszynę do królewskiej. Przez następnych 80 lat Muszyną władają kolejni królowie Polski: Kazimierz Wielki, Ludwik Węgierski i królowa Jadwiga.

Największy rozwój przeżywa Muszyna pod rządami Kazimierza Wielkiego. W okresie jego panowania osada otrzymuje prawa miejskie, w drugiej ćwierci XIV wieku na prawie magdeburskim. Niestety dokładnej daty tego zdarzenia nie można ustalić, gdyż wszystkie akta nadania spłonęły. Wiadomo jednak, że już w 1364 roku król Kazimierz Wielki kieruje do Muszyny dwa dokumenty, w których zapewnia wójta Hankę, że będzie szanować przywileje miasta oraz zachowa istniejący szlak handlowy.

W okresie tym ma również miejsce pierwszy planowy etap osadzania ludzi na tych ziemiach na tak zwanym prawie niemieckim. Według Żurawskiego kolonizacja ta szła od północy i posuwała się doliną Dunajca, z południowej wyżyny Małopolski. Jak wiadomo król Kazimierz Wielki kładł główny nacisk na zabezpieczenie rubieży Polski oraz traktów handlowych. Efektem tego było wybudowanie całej sieci warownych zamków granicznych. Jeden z nich powstał w Muszynie (XIV w.) naprzeciw istniejącego gródka ziemno-drewnianego. Jak wykazały badania archeologiczne przeprowadzone w latach 1973/74 pod kierunkiem docent M. Cabalskiej, przez około 100 lat oba obiekty funkcjonowały równocześnie. Zamek muszyński w okresie największej świetności liczył około 20 x 80 m i składał się z kilkupiętrowej wieży, do której wjeżdżało się przez most zwodzony na dziedziniec ze studnią, dalej znajdował się piętrowy dwór mieszkalny oraz składy amunicji, otoczone pojedynczym murem od strony przepaści i podwójnym od strony fosy.

Dodatkowym zabezpieczeniem pogranicza oraz dwóch szlaków handlowych, przechodzących przez Muszynę do Lipnika i Bardiowa, były również wały, okopy, strażnice i zamki koczowe (zabezpieczenie z wozów mające swe korzenie w czasach husyckich). Jak głoszą miejscowe przekazy, pozostałość takiego wału do dziś biegnie od ulicy Piłsudskiego, obok odwiertu źródła "Piotr", do ul. Ogrodowej.

W dniu 5.VIII.1391 roku król Władysław Jagiełło oddaje zagarnięte dobra biskupowi krakowskiemu Janowi Radlicy i od tego momentu możemy mówić o istnieniu "klucza muszyńskiego". W książce S. Inglota pt. "Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w pół. XV wieku" zamieszczony jest spis posiadłości biskupich w "państwie muszyńskim" wg dokumentu z 1391 r. Oto ich wykaz:

Miasta: Powroźniki, leżące tuż pod zamkiem Muszyną, Nowe Miastko alias Miastko;

Wsie: Kuńczowa, Staszkowa Wola, Krasnajedl, Mikowa (późniejszy Milik — przyp. red.), Długi Łęg, Andrzejowa, Szczawnik, Łomnica, Poruj, Flornikowa.

Cztery z tych osad zniknęły zupełnie: Krasnajedl, Staszkowa Wola, Długi Łęg, Poruj, a kilka innych przetrwało dzięki dosiedleniu. Średnia przypadająca na te posiadłości wynosiła 126 łanów. Ogółem do końca XV wieku powstało 17 wsi i dwa miasteczka (Muszyna i Miastko — Tylicz). Taki był efekt pierwszej fazy osadnictwa na tych terenach.

W imieniu biskupów dobrami tymi zarządzali starostowie. Na podstawie zachowanych dokumentów można przypuszczać, że w okresie od 1391 do 1770 roku, a więc w czasie

przynależności Muszyny do biskupów krakowskich, rezydowało ich w Muszynie więcej niż 34. Ze względu na szczególne położenie klucza muszyńskiego tutejsi starostowie mieli niezwykle szeroki zakres władzy. Częste napady zbójników i wojsk węgierskich (1410, 1475) skłoniły biskupów krakowskich do stworzenia w tym mieście niezależnego wojska (harnicy i dr agonia biskupia), sądu (Sąd Kryminalny Kresu Muszyńskiego) i administracji. Prawdopodobnie te szczególne uprawnienia spowodowały nazwanie tego terenu "państwem muszyńskim". Naczelną siłą zbrojną klucza muszyńskiego stanowiła piechota, tzw. harnicy. W okresie pokoju było ich 200, gdy istniało zagrożenie — 600, a kiedy nastawał czas wojny — powoływano popolicie ruszenie z całego regionu. Pomocą Rzeczypospolitej służyły wojska biskupie parokrotnie. Pierwszy raz w Czorsztynie, kiedy to walczono przeciwko zbuntowanemu Kostce Napierskiemu (1651). Po raz drugi podczas najazdu szwedzkiego, kiedy to piechota biskupia brała udział w obronie Krakowa (1655), Sandomierza i Nowego Sącza. Wojska muszyńskie brały również udział w odsieczy wiedeńskiej pod wodzą hetmana Jabłońskiego, który w drodze powrotnej zimował w Muszynie (1683). Pozostałością tej wizyty są kurdybany pozostawione przez niego w tutejszym kościele.

Odrębną siłą stanowiła dragonia, w skład której wchodził wyłącznie sołtysi. Również każdy obywatel zobowiązany był posiadać pełny rynsztunek wojskowy. W celu utrzymania stałej gotowości bojowej co miesiąc odbywały się musztry pod nadzorem starosty. Uczestniczyli w nich na zmianę coraz to inni kmiecie. W związku z tym wszyscy zdolni do walki mężczyźni byli przeszkoleni wojskowo. Głównym zadaniem harników było zabezpieczenie szlaku handlowego przed napaściami zbójników. Najbardziej znanymi na tym terenie rozbójnikami byli Sawko oraz Prokop Kapka, który — jak wielu innych jego profesji — zakończył żywot na szubienicy w Muszynie. Pojmanych osądzał słynny ze swej surowości sąd kreski, zagajany przez starostę. Zbójnicy nie mogli liczyć na inny wyrok jak kara śmierci; łaska sądu przejawiała się w określeniu, w jaki sposób ma być ona wykonana. Na "szczególne względy" mogli liczyć herszci, których skazywano najczęściej na łamanie kołem, ćwiartowanie, obdzieranie ze skóry, wplatanie w koło, wbicie na pal. Starosta czasami zmieniał wyrok na łagodniejszy tzn. ścięcie toporem lub powieszenie. Najwięcej wydanych wyroków na swoim koncie miał starosta Wojciech Bedliński (1645-1661), który podczas siedmiu rozpraw skazał na śmierć 15 zbójników. Wyroki wykonywał zatrudniony na stałe kat; w kilku przypadkach wypożyczono go z Bieczu i z Bardiowa. Oprócz spraw o rozboje sądzono w Muszynie także podpalaczy, złodziei, dzieciobójczynie i czarownice. Te ostatnie palono na stosie lub pławiono w Popradzie.

Pierwszym znanym z nazwiska starostą był Mikołaj Pikaran (Włoch — żupnik wielicki). Po nim rządy sprawują dwaj znani ze swych skłonności łupieskich starostowie: Mikołaj Komorowski i Jan Wolski (pierwsza połowa XV wieku). Pierwszy z nich wslawił się w napadach na przygraniczne wioski węgierskie oraz w układach o oddaniu zamków w Muszynie i Podolińcu Andrzejowi Tęczyńskiemu, a na drugiego słał w 1462 roku skargi kupcy bardiowscy, którzy byli obiektem jego napaści. Kupieckie karawany ograbiał krewki Jan w najlepszej komitywie z hersztem zbójcekim Pobudą.

Krwawy odwet wzięli Węgrzy na polskich wioskach przygranicznych w 1474 roku. Wtedy właśnie król węgierski Maciej Korwin, chcąc prawdopodobnie zemścić się za zniewagę, jaką było odrzucenie jego starań o rękę Jadwigi, córki Kazimierza Jagiellończyka, wysłał 6000 wojska pod wodzą Tomasza Tarczy na tereny graniczące z Polską. Węgrzy zdobywają wówczas: Brzostek, Żmigród, Kołaczyce, Frysztak, Dębowiec, Duklę, Muszynę oraz puszczają z dymem około 200 wiosek i Pilzno. Zniszczeniu ulega również zamek muszyński. Jego odbudowę zajęli się najeźdźcy zobowiązani do tego układem z dnia 21.11.1474 roku, zawartym przez króla polskiego i węgierskiego w Starej Wsi.

Odbudowa twierdzy w stylu renesansowym trwała wiele lat, co zmusiło starostę do wybudowania siedziby u podnóża góry. Zamek natomiast pełnił już tylko rolę strażnicy i komory celnej. W skład nowych zabudowań dworskich wchodziło około 20 budynków, między innymi: browar, dwa młyny, gorzelnia, wozownia, piekarnia, kuchnia dworska, spichlerz, piła traczna, izby czeladne i inne. Całość zabudowy otaczał tyn, tzn. zabezpieczenie z grubych pali drewnianych ostro zakończonych. Ogrodzenie to wieńczyła piętrowa brama mieszkalna. Do dziś z zespołu tego zachowały się przy ul. Kity trzy obiekty: Dwór Starostów, Zajazd (obecnie mieszczący Muzeum Regionalne) oraz Kordegarda.

Najbardziej znanym starostą muszyńskim był Stanisław Kępiński, który urząd swój piastował do roku 1590. W okresie jego rządów miały miejsce liczne lokacje wsi na prawie wołoskim. Dzięki niemu rozwinął się również przemysł szklany, produkcja węgla drzewnego i smoły. Imię jego przetrwało jednak do naszych czasów nie za przyczyną jego gospodarności, lecz dzięki przyjaźni z Janem Kochanowskim, który — jak przypuszczają mieszkańcy Muszyny — podczas pobytu w tutejszym zamku napisał fraszkę "Do starosty muszyńskiego":

O starosta na Muszynie!

Ty się znasz dobrze na mnie....

Wino, którym delektował się nasz wybitny poeta, przybyło do Muszyny zapewne z Węgier, starym nadpopradzkim szlakiem handlowym. Karawany kupieckie podróżowały przez cały rok. Zimą wożono towar na saniach zamrożonym Popradem, wiosną spławiano go na tratwach do Nowego Sącza, a latem po opadnięciu wody przewożono je specjalnymi wozami wzdłuż Popradu. Z Węgier sprowadzano oprócz wina miedź, żelazo, owoce oraz w okresie postu śledzie. Z Polski wywożono ołów i sól z Wieliczki. Kupcy po zapłaceniu cła musieli zatrzymać się w Muszynie na trzy dni (prawo składu), podczas których miejscowi mieszczanie dokonywali zakupów. Najczęściej nabywali oni wina, których składy znajdowały się pod dzisiejszym Rynkiem. Zaopatrywano w nie stoły biskupie i królewskie.

Zarówno kmiecie, jak i mieszczanie mieli w Muszynie duże swobody, płacili mały podatek i wykonywali nieznaczne posługi na rzecz dworu. Aż do roku 1833 istniało w Muszynie tzw. przyjęcie do prawa miejskiego. Zwyczaj ten polegał na uznawaniu przybyszów z zewnątrz jako obywateli Muszyny, co pozwalało im na korzystanie z praw i przywilejów tego miasta. Prawo takie otrzymywali automatycznie potomkowie ("urodzony tutejszy", "rodzic miasta", "mieszczanin muszyński"), natomiast rody z innych stron dopiero po złożeniu datku na rzecz zbrojowni miejskiej i po przysiędze na posłuszeństwo radzie i prawom miejskim. Na ogół była to wzbogacona ludność wiejska, były też jednak dwa przypadki przyjęcia prawa miejskiego przez szlachtę: w 1685 roku przez Pawła Dzierzkowskiego oraz w roku 1692 przez Michała Szpakowskiego z Orłowa Słowackiego.

Wróćmy jednak do XV wieku, kiedy to rozpoczyna się drugi etap kolonizacji klucza muszyńskiego. Wtedy właśnie władze kościelne zdały sobie sprawę, że jedyną nadzieją na rozwój tego regionu jest dosiedlenie jeszcze istniejących osad oraz założenie nowych. Niejako na zamówienie dał się zauważyć nagły napływ Wołochów i Rusinów z Rusi Zakarpackiej do dóbr muszyńskich i przyległych do nich ziem należących do rodów Gładyszów i Stadnickich.

Wielu badaczy zastanawiało się, co skłoniło te pasterskie plemiona do nagłych gromadnych wędrówek. Być może spowodowała to ekspansja turecka na tereny przez nie zamieszkane, mogła to być również ucieczka przed zarazą. Przybysze ci znajdowali tu dobre warunki do osiedlenia. Z tego okresu zachowały się liczne dokumenty lokacyjne wsi na "prawie wołoskim ex cruda redice" (tzn. z karczunku - Żegiestów 1575, Złockie 1580, Krynica 1565, Jastrzębik 1577, Leluchów 1577 i inne). W kilku przypadkach dosiedlono istniejące wcześniej wioski (Andrzejówka, Powroźnik, Milik).

Osadników początkowo nazywano Rusnakami, później zauważono, że wymawiają oni często słowo lem-lem (tylko) i zaczęto określać ich jako Łemków. Istnieje przypuszczenie, że zaraz po osiedleniu byli oni wyznania prawosławnego, jednak chcąc pozostać w dobrach biskupich musieli — po Unii Rzeskiej w 1596 roku — przejść na grekokatolicyzm, bowiem w dobrach kościelnych nie mogli osiedlać się innowiercy (*Żydzi* pojawili się w Muszynie dopiero po rozbiorach). Po zakończeniu drugiej fazy zasiedlenia w skład klucza muszyńskiego wchodziło 35 wsi i dwa miasta: Muszyna i Tylicz. Obszar klucza liczył 9 mil kwadratowych, na jedną milę kwadratową przypadało 650 głów. Podstawowym zajęciem ludności wiejskiej było rolnictwo i pasterstwo. W późniejszych czasach w Muszynie rozwinęło się rzemiosło. Powstało wiele cechów, których znaki przetrwały do dziś (kołodzieje, bednarze, krawcy, cieśle). Handlem zajmowali się osiadli tutaj kupcy. Oni organizowali jarmarki, na których można było spotkać oprócz Polaków również Węgrów, Słowaków, Łemków, Hucułów. W okresie największego rozkwitu miasteczka jarmarków było aż 6 w ciągu roku.

W przededniu rozbiorów w 1777 roku Muszyna liczyła 1015 mieszkańców. Ostatnie lata istnienia klucza muszyńskiego związane są z pobytami konfederatów barskich w tym regionie (obozy w Muszynie i pod Izbami). Zachowały się z tego okresu liczne manifesty wydane w Tyliczu, Muszynie oraz jeden dokument z sierpnia 1770 roku, podpisany przez Kazimierza Pułaskiego w Muszynie. Po upadku konfederacji barskiej następują rozbiory Polski. W 1781 roku dobra biskupie przechodzą na rzecz skarbu austriackiego i zostają przekształcone w kameralne dobra skarbowe, a urząd starosty przejmuje burmistrz. Jak wyglądała Muszyna w XIX wieku, najlepiej odda opis prof. J. Łepkowskiego: "Po staropolsku odświętnie ubrane mieszczaństwo wysypało się z kościoła na stary rynek. Tu granatowe kapoty, krojem jak u naszych przedmieszczan, tam paśowe i zielone sukienne szaty, jedwabną frędzlą obszyte, lisim podbite futrem, to znów mieszczek różnobarwne materyalne jupki z futrzanymi kołnierzykami i złocistymi czepkami jak budy Żydówek; tu wreszcie zielone i paśowe kapoty kobiet, futrzanymi wkłady i złocistem lub srebrnem galonem ozdobne. Zapatrzył się rynek, a u stóp zwalisk starego grodu przed drewnianymi domami ustawiły się prześliczne grupy na przedobiednią pogawędkę". Podobny obraz Muszyny w XIX wieku zarejestrowali również w swoich rysunkach B. Stęczyński (1846), L. Dembowski (1854) i Jan Matejko w latach 1864-1866.

Mimo, że zaborcy pozostawili w Muszynie istniejące instytucje, z czasem na plan pierwszy wybija się Krynica — jako modny krajowy kurort. Dużym udogodnieniem dla kuracjuszy było uruchomienie w 1876 roku linii kolejowej z Tarnowa do Muszyny, a w 1911 roku przedłużenie jej do Krynicy.

Dopiero w latach dwudziestych bieżącego wieku w Muszynie dzięki staraniom ówczesnego burmistrza A. Jurczaka i dr S. Mściwujewskiego następuje ożywienie, mające na celu stworzenie z tej miejscowości uzdrowiska. Zabiegi te dają spodziewane efekty. W 1930 roku Muszyna zostaje przyjęta do Związku Uzdrowisk Polskich, a w roku 1934 uzyskuje ponownie prawa miejskie. Status uzdrowiska daje miastu prawo do pobierania taksy klimatycznej.

Niestety wybuch wojny i późniejsza okupacja spowodowały całkowitą dewastację urządzeń uzdrowiskowych. W okresie drugiej wojny światowej Muszyna znana była jako ostatni na ziemi polskiej punkt przerzutowy. Największe nasilenie tej akcji miało miejsce na przełomie 1939/1940 roku. Wielu mieszkańców Muszyny pomagało przedostać się przez granicę polskim żołnierzom i inteligencji, nie wszystkie jednak przepawy między Generalną Gubernią a Słowacją kończyły się szczęśliwie. Podczas jednego z przerzutów zatrzymano został warszawski aktor Jerzy Roland, którego zakatowano później w siedzibie muszyńskiego gestapo. Więźniów trzymano w willi "Helin" lub w nie istniejącym już dziś budynku przy ulicy Kity. Wśród zatrzymanych była również Helena Marusarzówna. Lata wojny wpłynęły także na zmianę struktury

narodowościowej w tym regionie. W 1940 roku Niemcy usunęli wszystkich Żydów z terenu uzdrowisk beskidzkich. Ślad ich wędrówki urywa się w Grybowie. Natomiast po wojnie (1944, 1947 - akcja "Wisła") wysiedlono z okolicznych wiosek na tereny odzyskane Łemków.

Po II wojnie światowej Muszyna musiała zawiesić działalność uzdrowiskową z powodu braku kuracjuszy. Wyniszczony walkami kraj potrzebował nowej siły fachowej. W miasteczku otworzono więc szkołę rzemiosł i liceum. Wraz z powrotem spokoju zaczęła również i w tej części Polski następować normalizacja. Na nowo rozpoczynają swą działalność uzdrowiska karpackie. Muszyna od 1958 roku znowu staje się kurortem, tworząc kompleks ze Szczawnikiem i Złockiem.

Mimo licznych przemian Muszyna zachowała swój pierwotny układ przestrzenny wywodzący się ze średniowiecza oraz liczne zabytki, świadczące o jej dawnej świetności. O historii tego miasta szepczą ruiny zamku, kopczyk gródka ziemnego, Dwór Starostów, Zajazd, Kordegarda Dworska, kapliczki św. Jana Nepomucena i św. Floriana w Rynku, urocza ulica Kościelna oraz wieńcząca ją biały barokowy kościół św. Józefa. I jeszcze jedno wiąże Muszynę z przeszłością - jej funkcja grodu granicznego. Tak napisał o tym w swym wierszu "Opowieści o ziemi pięknej" S. Hołyst:

*Ozdobnym kluczem dwu bram południa Do
Sącza, do kraju, ku dolinom Otwierasz
dawny węgierski trakt Kluczniczo ziemi mej
— Muszyno.*

Barbara Rucha



Dom Zdrojowy w Muszynie (fot. wykonano w latach trzydziestych)